



Konflikty (ogólnie), Organizacje międzynarodowe  
Rosja, Ukraina, UE

### **Ambasador Ukrainy: Potrzebujemy solidarności UE i sankcji wobec Rosji**

2014-05-07 15:31:46 Bruksela (PAP) - Rosja próbuje przekształcić Ukrainę w "państwo upadłe", dlatego UE nie powinna zwlekać z zaostrzeniem sankcji wobec Moskwy - ocenił w rozmowie z PAP ambasador Ukrainy przy Unii Kostiantyn Jelisiejew. Zaaapelował też o bardziej szczodłą pomoc UE dla jego kraju.

Zdaniem ambasadora to, co dzieje się na Ukrainie, nie jest tylko konfliktem między Ukrainą a Rosją. "To walka dwóch wyborów cywilizacyjnych: pomiędzy demokracją i nowoczesnością a cywilizacją opartą na zastraszeniu, korupcji, kleptokracji i mającą na celu przywrócenie do życia sowieckiego imperium. Ukraina jest w epicentrum tej walki. Jej rezultat określi kierunek rozwoju Europy na wiele lat" - powiedział PAP Jelisiejew.

"Dlatego bardzo liczymy na to, że UE pokaże stuprocentową jedność i solidarność z Ukrainą. Jeśli to się nie uda, to przegra nie tylko Ukraina, ale i UE. To test dla nas wszystkich" - dodał.

Ambasador przyznał, że martwi go sceptycyzm niektórych krajów w sprawie wprowadzenia sankcji gospodarczych wobec Rosji. "Rosja już przekroczyła czerwoną linię, anektując Krym i ignorując wszelkie międzynarodowe zasady. Jeśli Unia będzie czekać, aż Rosja dokona inwazji na wschodnią Ukrainę, będzie za późno. Już jest najwyższy czas, by demokratyczne kraje podjęły zdecydowane działania i powstrzymały agresora" - powiedział. Jego zdaniem dobrobyt i wzrost gospodarczy w krajach UE jest nierozdzielnie związany ze stabilnością i pokojem Ukrainy.

W ocenie Jelisiejewa Ukraina doświadcza obecnie pięciu form agresji ze strony Rosji: agresji militarnej, energetycznej, informacyjnej i propagandowej, handlowej, a także prawnej. "Straciliśmy wiele aktywów na terytorium zaanektowanego przez Rosję Krymu. Nasze straty szacujemy na 340 mld dolarów" - powiedział.

Głównym celem, jaki przyświeca władzom Ukrainy, jest "ochrona suwerennego wyboru narodu, który chce żyć w nowoczesnym europejskim kraju, wolnym od korupcji i dbającym o swoich obywateli". "Nie jesteśmy zagrożeniem dla Rosji. Nie zamierzamy rozmieszczać na naszym terytorium rakiet NATO, nie planujemy

wstąpienia do NATO. Chcemy jedynie importować na Ukrainę europejskie wartości" - powiedział ambasador.

Jego zdaniem tego samego chcą także mieszkańcy wschodniej Ukrainy, mimo działań prorosyjskich separatystów. "Mam moralne prawo tak mówić, ponieważ urodziłem się na wschodzie Ukrainy, w Krasnoarmiejsku, około 70 km od Kramatorska i Słowiańska. Codziennie mam kontakt z moimi krewnymi, którzy tam mieszkają. Oni też chcą żyć w stabilnym i bezpiecznym kraju i cieszyć się dobrobytem" - powiedział.

Tym, czego brakuje, jest "dialog narodowy" - ocenił dyplomata. "Trzeba wyjaśniać mieszkańcom tych regionów, że władze ukraińskie próbują zapewnić pokój i stabilność i chcą dyskutować z nimi o przyszłości regionu, dać więcej kompetencji lokalnym władzom. Na razie informacja nie dociera do tych ludzi, ale nie ze względu na brak umiejętności po stronie władz Ukrainy, ale z powodu potężnej propagandy rosyjskiej. Blisko 90 proc. informacji mieszkańcy wschodniej Ukrainy czerpią dziś z rosyjskiej telewizji" - powiedział Jelisiejew.

"Rząd Ukrainy chce zatem dialogu, ale nie z gangsterami, najemnikami i prowokatorami, lecz ze zwykłymi ludźmi" - dodał.

Zdaniem ambasadora kluczowym wydarzeniem, które ma pomóc w stabilizacji Ukrainy, będą planowane na 25 maja wybory prezydenckie. "Bardzo potrzebujemy tych wyborów i wyłonienia prezydenta, który będzie uznany przez międzynarodową społeczność. Oczywiście Rosja nie chce do nich dopuścić. Jeśli wybory się nie odbędą, Ukraina nie będzie mieć głowy państwa, co ułatwi destabilizację i przekształcenie Ukrainy w +państwo upadłe+" - ocenił.

"Najważniejszą troską jest to, by na czas wyborów uniknąć walk i prowokacji. Musimy też zapewnić wyborcom ochronę przed zastraszaniem" - dodał.

Według Jelisiejewa ukraińskie władze chcą też umożliwić udział w wyborach mieszkańcom zajętego przez Rosję Krymu. Będą oni mogli głosować w regionach graniczących z półwyspem.

Ukraina oczekuje też szczodrego i szybkiego wsparcia od UE w wielu dziedzinach, w tym pomocy politycznej, gospodarczej, handlowej, energetycznej, prawnej czy informacyjnej. "Najlepszym politycznym wsparciem dla Ukrainy byłoby przyznanie jej perspektywy członkostwa w UE" - ocenił ambasador. "Mamy też nadzieję, że UE pomoże nam w walce z rosyjską machiną propagandową, dostarczając światu obiektywne i prawdziwe informacje o sytuacji na Ukrainie" - dodał.

W ocenie dyplomaty jeśli UE okaże jedność i solidarność z Ukrainą oraz udzieli jej szczodrej pomocy,

będzie to również "forma kary dla Rosji".

"Rosja nie boi się Ukrainy, ale ukraińskiej zdolności do zbudowania nowoczesnego społeczeństwa, opartego na europejskich wartościach. To miałyby bowiem efekt uboczny także dla Federacji Rosyjskiej" - powiedział Jelisiejew.

Unijna pomoc dla Ukrainy będzie głównym tematem bezprecedensowej wizyty ukraińskiego rządu w Komisji Europejskiej 13 maja.

Z Brukseli Anna Widzyk (PAP)

awi/ mc/